

► Sądę jednak, że wciąż daje się obronić teza, że demokracja nie tylko okazała się, jak dotąd, jedyną ścieżką prowadzącą do osiągnięcia najwyższego poziomu rozwoju, ale jest systemem politycznym, który najlepiej służy długookresowej zdolności do wzrostu gospodarczego. Poza statystyką warto odwołać się tu przede wszystkim do doświadczenia i logiki. Współczesna ekonomia twierdzi, że do długookresowego rozwoju niezbędne są stabilne i sprawne instytucje: instytucje takie kształtują się łatwiej w warunkach demokratycznego dialogu i kontroli niż w wyniku kaprysu oświeconego dyktatora (zwłaszcza że po „oświeconym” dyktatorze często pojawia się „nieoświecony”). Instytucje tworzone w warunkach autokracji poddane są zawsze procesom degeneracji: nic dziwnego, skoro dbający o swą pozycję dyktatorzy muszą odchodzić od merytokracji na rzecz opierania się na ludziach,

którym mogą ufać. Autokracja tworzy prędzej czy później pokusę zastępowania sygnałów płynących z niezależnego od dyktatora rynku przez decyzje zgodne z wolą rządzącego: to prowadzi do chęćstwa i spadku efektywności gospodarowania. Ale co najważniejsze, rozwój gospodarczy oparty na innowacjach i postępie technologicznym – a to jest właśnie istota długookresowego rozwoju – wymaga dużego pola swobody gospodarczej i intelektualnej. A taka swoboda prędzej czy później zaczyna uwierać każdego autokratę.

Kraje niedemokratyczne mają czasem okresy sukcesów gospodarczych, a kraje demokratyczne wpadają czasem w kryzysy. Ale sądę, że jedyną drogą prowadzącą na najwyższy poziom rozwoju jest demokracja. Bo dla pełnego wykorzystania talentów ludzi niezbędną jest wolność.

WITOLD M. ORŁOWSKI

Akademia Finansów i Biznesu Vistula

LGBT – czy mamy prawo milczeć?

Toczy się bowiem w naszym kraju niebezpieczny proces.

Tworzy się nowych wrogów.

Teraz kreowanym wrogiem jest „ideologia LGBT”.

LGBT – wiem, co oznacza ten akronim, chociaż kilka osób z grona inteligentckiego, kiedy pytałem, ciekaw, czy wiedzą, odpowiadało: wiesz, chyba chodzi o homoseksualistów. I tyle. Nie wiem natomiast, podobnie jak wszyscy moi rozmówcy, czym jest „ideologia LGBT”.

LGBT: lesbijki, geje, biseksualiści, transwestyci, a więc pewna grupa osób, które, najczęściej nie z własnej woli, bowiem tak się urodzili, stanowią odmienną mniejszość. Ale tylko w jednej dziedzinie, która nie ma wpływu na to, jakim się jest obywatelem kraju.

Źródło tej odmienności może być podobne jak źródło leworręczności (teraz używany jest jako obraźliwy termin „mańkut”). Jedni i drudzy są wśród nas. Byli i są wśród nich bliscy mi przyjaciele oraz osoby dobrze nam wszystkim znane. Na przykład Jarosław Iwaszkiewicz, którego opowiadanie o miłości do przyjaciela pozwala lepiej zrozumieć istotę tego uczucia. Jest również wspaniała autobiografia autorstwa członka PAU i PAN, profesora Michała Głowińskiego, z której dowiadujemy się, jak powstaje niechciana homoseksualna samoświadomość i jak niełatwo się z nią żyje.

Zdarzają się ekscesy i zapewne przestępstwa osób z środowiska LGBT. Tak jak zdarzają się przestępstwa w większościowych środowiskach. Oczywiście, powinny być ukarane. Ale nie można wykorzystywać takich faktów do ataku na całe środowisko LGBT. Zdarzyło się również, że sąd odmówił aresztowania przed procesem osoby z środowiska LGBT i zmienił pierwszą decyzję pod wpływem interwencji. Nie wiem, jak brzmiało pierwsze i drugie (po zmianie) uzasadnienie oraz jak brzmiała interwencja. Czytałem, że sąd nie udostępnił tych wiadomości. Są w gronie członków PAU wybitni specjaliści prawa karnego, może zechcą nam to wyjaśnić.

Może również mój tekst – proszę o to – zachęci osoby kompetentne do wyjaśnienia, czym jest LGBT. Pełniejsza wiedza naukowa w naszym społeczeństwie jest bardzo ograniczona, jak o tym wspominałem we wstępie. Może na łamach Pauzy ukażą się również artykuły wyjaśniające, czym jest „ideologia LGBT”. Liczyłbym szczególnie na osoby, również z naszego grona, które akceptują i popierają obecną w tej sprawie politykę.

Myślałem, że prześladowanie środowisk LGBT, po tym jak hitlerowcy zamykali homoseksualistów w obozach, należy do przeszłości. Ostatnia kampania wyborcza pokazała, jak bardzo się myliłem.

STANISŁAW PENCZEK

Członek czynny PAU

PS. Przedstawiony powyżej tekst przesłałem kilku zaprzyjaźnionym osobom. Otrzymałem uwagi, za które jestem wdzięczny. Poniżej cytuję fragmenty z załączonych odsyłaczy, które tutaj dodaję, bo – jak myślę – dobrze ilustrują to, co napisałem.

* Gazeta Prawna.pl. Tytuł artykułu: (cyt.): „Co to znaczy 'ideologia LGBT'? Nic. Taki twór nie istnieje. Samorządowców zwyczajnie oszukano” (w związku z miejscowościami, które ogłosiły, że są wolne od LGBT).

** Czasopismo Więź: (cyt.): „Zdaniem krakowskiego metropolity 'przez nietolerancję, agresywne ataki i prowokacje ze strony zwolenników ideologii gender i LGBT próbuje się nam odebrać naszą polską i od przeszło 1050 lat – chrześcijańską ziemię’”.

*** Wg „Gallup poll” w USA jest 4.5% obywateli, którzy podają, że należą do grupy LGBT. Ale inne statystyki podają mniejsze wartości.



Wydarzenia

Komunikat Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej Granty NAWA



PLATFORMA WYMIANY NAUKOWEJ PAU